

Wielka gala u Solskiego

Dzień premiery „Balladyny” w tarnowskim Teatrze im. L. Solskiego zbiegł się z Międzynarodowym Dniem Teatru oraz z 30. rocznicą wystawienia w Tarnowie „Balladyny” przez Lidię Zamkow-Słomczyńską. Dodatkowym powodem do zorganizowania 28 marca wielkiej gali było 35-lecie upaństwowienia tarnowskiej sceny oraz otwarcie wystawy poświęconej patronowi teatru — Ludwikowi Solskiemu.

Premierowy spektakl „Balladyny”, w którym gra praktycznie cały zespół teatru, wyreżyserowała Teresa Krzan. W opinii wielu widzów przełamuje on złą passę teatru.

W tarnowskiej „Balladynie” stary świat baśni i obłudy miesza się z realnym, wywołując skojarzenia do współczesności. Interesujące ujęcie tematu (np. występują dwie Goplany), uwikłania jednostki w problemy otaczającego ją świata, sprawia, że widz wychodzi z teatru z uczuciem, iż grom z jasnego nieba powinien uderzyć nie w główną bohaterkę, ale w przytłaczającą ją zewsząd szarżyznę (podkreśloną umiejętnie scenografią Andrzeja Prokopa i muzyką Bolesława Rawskiego).

„Balladyna” w wykonaniu Marioli Łabno jest bardzo ludzka. Podkreślone i zaakcentowane przez aktorkę wyrzuty sumienia sprawiają, iż zło, które czyni, staje się jej udziałem jakby mimochodem i z konieczności. Prawdziwą, bardzo ciepłą i serdeczną matkę zagrała Lidia

Holik-Gubernat, a Przemysław Tejkowski w roli Grabca skutecznie rozbawił publiczność.

E.M.-J